KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 18go Grudnia 1867 r. | № 283. | Lat 46. | Dnia 6 (18) Grudnia 1867 r.

Środa. | Rano zimna st. 0, w połud: c. st: 2 Wysoko. wody st: 3 c. 0 (Ubywa) | Wschód Słońca g. 8 m. 7 Zachód „ „ 3 „ 46 | Jutro, Śtej Faustyny Wdowy.

— Wczoraj, we Wtorek, o godzinie 11ej z rana, w gmachu Ochrony Mikołajewskiej odprawione zostało przez Najprzewielebniejszego Arcy-Biskupa Warszawskiego Joanicjusza, w obecności JW. Jenerał-Feldmarszałka, nabożeństwo żałobne za spoczywającego w Bogu Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Mikołaja Alexandrowicza. Na nabożeństwie tem znajdowali się honorowi Kuratorowie i Kuratorki, również jak Członkowie Dobroczyńcy i Rzeczywiści Członkowie Zarządu Ochrony. Po ukończeniu nabożeństwa, Najprzewielebniejszy Arcy-Biskup w wymownych wyrazach przedstawił piękny cel tego dobroczynnego zakładu i postępy, jakie takowy uczynił w ciągu dwuletniego swego istnienia. (Dz. W.)

— *Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego*, podaje do wiadomości powszechnej, iż w roku bieżącym zawakowały następujące stypendja z zapisów prywatnych i z funduszów supressyjnych.

1. Karnkowskiego Stanisława, Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego stypendjów pięć, po rubli 90 rocznie jedno, dla młodzieńców z familji Karnkowskich, w braku zaś ich, dla używających tego samego co Karnkowscy herbu „Junosza“, a w braku tak jednych jak drugich dla dzieci ubogiej szlachty.

2. Królowej Szwedzkiej Katarzyny, stypendjum jedno wynoszące rubli 80 rocznie, dla młodzieńców z domu Szczuków, herbu „Grabie“ linji męzkiej, w braku onych dla młodzieży linji męzkiej domu Rostkowskich, a w braku i tych ostatnich dla familji Szczuków linji żeńskiej.

3. Lipskiego Andrzeja, Biskupa Krakowskiego, stypendiów dwa, w wysokości (jedno 75, drugie 70 rubli srebr: rocznie), dla najbliższych krewnych domu Lipskich, herbu „Grabie“, a w braku ich dla synów ubogiej szlachty Gubernji Kaliskiej.

4. Ubysza Andrzeja, Kanonika Poznańskiego, Płockiego i Pułtuskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 28 kop: 40 rocznie, dla młodzieży z rodu Ubyszów, a w braku ich dla dzieci szlachty herbu „Cholewa“.

5. Czyżewskiego Baltazara, Dziekana Oficjała Kaliskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 74 kop: 83 rocznie, dla najbliższych krewnych Czyżewskich, a w braku ich dla dalszych krewnych herbu „Dryja“ lub „Szczerbiec“, a w braku i tych ostatnich, dla potomków linji żeńskiej domu Czyżewskich herbu „Korab“.

6. Turobojskiego Walentego Xdza Kustosza Chełmskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 88 k. 72 rocznie, dla młodzieńca z familji Turobojskich herbu „Bończa“.

7. Szaniawskiego Konstantego, Sędziego ziemi Lubelskiej, stypendjów trzy, po rubli 33 kop: 62 rocznie, dla Szaniawskich, a w braku ich dla synów innych ubogich familji szlacheckich.

8. Skrzyńskiej Konstancji, z domu Gosławskiej, 1° voto Miękińskiej, stypendjów dwa, po rubli 51 kop: 13 rocznie, dla młodzieży z domu Gosławskich i Doruhowskich.

9. Groella, stypendjum jedno wynoszące rubli 31 kop: 75 rocznie, dla ucznia Gimnazjum Lubelskiego, szlacheckiego pochodzenia, ubogiego, pilnego i dobrej konduity.

10. Gompersa Antoniego, Doktora Medycyny, stypendjum jedno wynoszące rubli 65 kop: 24 rocznie, dla ucznia Gimnazjum Lubelskiego, ubogiego, odznaczającego się pilnością w naukach i wzorowem sprawowaniem się.

11. Łosia Felixa Antoniego, Wojewody Pomorskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 7 kop: 91, w rodzaju premjum, dla ucznia Gimnazjum Lubelskiego, ubogiego, pilnego i dobrej konduity.

12. Z funduszu po Cystersach w Wąchocku, stypendjów trzy, po rubli 55 kop: 89 rocznie, dla uczniów w Gimnazjum w Pinczowie, najmoralniejszych i najpilniejszych, synów niezamożnych urzędników.

13. Z funduszu po Cystersach w Koprzywnicy, stypendjów cztery, po rubli 59 kop: 88 rocznie, dla uczniów Progimnazjum w Sandomierzu, najmoralniejszych i najpilniejszych synów niezamożnych urzędników.

14. Strzałkowskiego Stanisława, stypendjum jedno, rubli 111 kop: 50, dla studenta wydziału Prawa Szkoły Głównej Warszawskiej, ubogiego, odznaczającego się pilnością w naukach i moralną konduitą.

15. Chromińskiego Kazimierza, stypendjum jedno rubli 6 kop: 69, w rodzaju premjum, dla moralnenego i celującego w naukach ucznia klass wyższych Gimnazjum Lubelskiego.

16. Fiecka Wilhelma, kupca w Płocku, stypendjum jedno rubli 7 kop: 90½, dla ubogiego ucznia Gimnazjum Płockiego.

17. Surowieckiego Wawrzyńca, stypendjów trzy, po rubli 138 rocznie, dla sukcesorów linji męzkiej imienia Surowieckich, po braciach testatora Andrzeja i Wojciecha, dalej dla sukcesorów linji żeńskiej i innych bliższych krewnych zapisodawcy; następnie dla sukcesorów Bartłomieja Kossakowskiego i wreszcie w braku wyżej wymienionych, dla ubogich uczniów odznaczających się moralnością, oraz pilnością w naukach. Kandydaci nie pochodzący z familji, winni koniecznie uczęszczać do jednego z Gimnazjów Warszawskich.

18. Wierzejskiego Macieja, Sekretarza-Archiwisty przy b. Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego, stypendjum jedno, rubli 86 kop: 57 wynoszące, dla młodzieży pochodzącej z familji testatora,

a w braku onej, dla uczniów tegoż co testator nazwiska.

19. Poniatowskiego Józefa Ciołka, byłego Pułkownika, stypendjów dziewięć, w rodzaju jednorocznych premjów, po rs. 1 kop: 90, dla uczniów wzorowego sprawowania się i celujących w naukach, szlacheckiego pochodzenia z Gubernji Lubelskiej.

20. Nieniewskiego Cyprjana, Radcy Rządu Gubernjalnego, stypendjów trzy, po rubli 112 kop: 50 rocznie, dla sukcesorów z linji ojca testatora, Jakóba Nieniewskiego, a w braku onych, dla potomków obu linji męzkiej i żeńskiej dziada testatora Andrzeja Nieniewskiego.

21. Gawlikowskiego Józefa, stypendjów dwa, z których jedno 300 rubli, a drugie 50 rubli 42 kop: rocznie wynosi, dla uczniów nazwiska Gawlikowskiego, a w braku ich, dla innych uczniów celujących i wzorowego sprawowania się; stypendjum to jest przywiązane do Gimnazjum Lubelskiego.

22. Ciołkowskiej Amelji, stypendjów dwa, po rubli 150 rocznie, dla potomków rodzin w następującym porządku: 1) Natalji Marchockiej, 2) Jana Żabickiego, 3) Jana Nieprzeckiego, 4) Ignacego i Julji Rojewskich, 5) Emilji Niewiarowskiej, 6) Felixa Bielawskiego, 7) Kajetana Marcinkowskiego, 8) Franciszka Marcinkowskiego, 9) Ignacego Nowosielskiego i 10) Henryka Ciołkowskiego; a w braku kandydata z tych rodzin, dla synów niezamożnych obywatelstwa Powiatu Siedleckiego, odznaczających się moralnem prowadzeniem i celującemi postępami w naukach.

23. Strzeszewskiego Jakóba, stypendjum jedno, rubli 180 rocznie wynoszące, dla najbliższych krewnych testatora, Strzeszewskich, w braku ich, dla innych familji nazwiska Strzeszewskich, wylegitymowanej szlachty, a w braku tych ostatnich, dla krewnych testatora z linji żeńskiej, stypendjum przywiązane do szkół w Płocku.

24. Wołłowicza Wiktora, stypendjum jedno, rubli 150 rocznie wynoszące, dla młodzieńca z Powiatu Sieradzkiego, w Szkole Powiatowej w Sieradzu nauki pobierającego.

25. Tąkla Franciszka Antoniego, stypendjum jedno, rubli 150 rocznie, dla niezamożnego młodzieńca z domu Tąklów, herbu „Korczak".

Uwaga. Kandydaci posiadający prawo i pragnący ubiegać się o powyższe stypendja, winni w ciągu sześciu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia zanieść podania przy załączeniu właściwych dowodów, z zapisów pod N° 2, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 25, wymienionych, do zwierzchników właściwych zakładów naukowych, z zapisów zaś:

Pod Nr 1, do Pana Jana Karnkowskiego, w Karnkowie przez Lipno;—pod Nr 3, do Xiędza Infułata Lipskiego, w Choczu przez Kalisz;—pod Nr 4, do Pana Józefa Leona Sokolnickiego, urzędnika Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego;—pod Nr 5, do Pana Ignacego Kończykowskiego w Warszawie Nr 1574c, Jerozolimska;—pod Nr 6, do Pana Mikołaja Turobojskiego w Rzędkowie, Powiecie Skierniewickim;—pod Nr 20, do Pana Wincentego Nieniewskiego, w Tubądzinie przez Błaski;— pod Nr 22 do Pana Klemensa Marchockiego, właściciela dóbr Krzeska w Powiecie Siedleckim, przez stację Królową Niwę;—pod Nr 23, do Pana Dyonizego Strzeszewskiego, w Bądkowie przez Przasnysz;—pod Nr 24, do Pana Jana Trąbskiego, w Strońsku przez Szadek;— jako do Senjorów pomienionych legatów. (Dz: War:).

— *Komitet wsparcia mieszk. m. Warszawy i Pragi dotkniętych powodzią.* — Stosownie do ogłoszonego w pismach publicznych postanowienia Komitetu wsparcia mieszk. m. Warszawy i Pragi dotkniętych powodzią, za zezwoleniem JW. Hr. Namiestnika Królestwa, dopełnionem zostało w dniu 2 (14) b. m. o godzinie 11ej przed południem, w sali Resursy Obywatelskiej, publiczne sprawdzenie numerów, tudzież nitów znajdujących się w kołach pozostałych z loterji fantowej, na wsparcie dotkniętych powodzią urządzonej. Po odpieczętowaniu i otwarciu kół, Członkowie Komitetu, oraz Członkowie Towarzystwa Dobroczynności dokonali czynności tej przez rozwinięcie i skontrollowanie każdego znajdującego się w kole nitu, do wyjmowania których użyte zostały sieroty pod opieką Warsz. Tow. Dobroczynności zostające. Rezultat wykazał zupełną zgodność numerów z kół wyciągniętych, z wykazami do sprawdzenia złożonemi, a pomiędzy numerami fantów niewylosowanych przez publiczność, wyciągniętą została i podana do rozwinięcia Członkowi Komitetu Panu Alexandrowi Goldstand i główna wygrana, oznaczona Nrem 500, t. j. powóz z fabryki Liedkiego. (D. W.)

— *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej,* — Zawiadamia posiadaczy akcji, że na zasadzie § 43 Ustawy, zarządziła przedpłatę na poczet dywidendy roku 1867 w wysokości 2½% czyli po rs. 1 kop. 50 na każdą akcję. Takowa przedpłata uiszczoną będzie w czasie od 15 Stycznia do 15 Lutego 1868 r., w Warszawie w Kassie Głównej Dróg Żelaznych; w St-Petersburgu u domu handlowego Sterky i Syn; w Wrocławiu u zjednoczenia Bankowego Szląskiego; w Berlinie u PP. Feig et Pinkus; w Amsterdamie u PP. Lippmann, Rosenthal et Comp.; w Bruxelli u PP. Brugmann Synowie; w Frankfurcie n. M. u PP. J. J. Weiller Synowie; w Krakowie u P. Antoniego Hoelzel, a to za złożeniem właściwych kuponów. Kupony przedstawione być powinny przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej. (D. W.)

— *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej* — zawiadamia, że kupony od akcji Towarzystwa płatne w dniu 1 Stycznia 1868 r., a mające wartości rubli sreb. 2, od akcji storublowych, zaś rubli sreb. 10, od akcji pięćset-rublowych), będą realizowane w czasie od dnia 2 Stycznia 1868 roku i mogą być przedstawione do wypłaty w jednej z kass poniższych, mianowicie w Kassie Głównej Dróg żelaznych w Warszawie, u PP: Sterky i Syn w St-Petersburgu; u Zjednoczenia Bankowego Szląskiego w Wrocławiu; u PP. Feig et Pinkus w Berlinie; u PP. Lippmann, Rosenthal et Comp. w Amsterdamie; u PP. Brugmann fils w Bruxelli;

u PP. J. I. Weiler Synowie w Frankfurcie nad M.; u PP. Antoniego Helcla w Krakowie. Do kuponów podawanych do wypłaty należy dołączyć specyfikacją porządkiem numerów ułożoną; formularze do takich specyfikacji wydaje Kassa Główna Dróg Żelaznych w Warszawie. Kupony nierealizowane do dnia włącznie 31 Stycznia 1868 r. wypłaca już tylko jedynie Kassa Główna Dróg Żelaznych w Warszawie w dniu 22 każdego następnego miesiąca. Podobnież Kassa Główna za wylosowane w roku 1867, jako też i w poprzednich latach akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej walutę, to jest rsr. 100 lub rsr. 500, w tym samym terminie wypłacać, a w miejsce wylosowaaych, stosownie do § 45 Ustawy Towarzystwa, akcje pożytkowe wydawać będzie. (D. W.)

— *Komora Celna Sosnowice* niniejszem obwieszcza, że w dniach 2 (14) i następnych miesiąca Stycznia 1868 roku, w gmachu jej (na Stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 2,000 oszacowane, a mianowicie: bawełniane, wełniane wyroby, gwoździe żelazne i inne rozmaite towary. (Dz. W.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*— Ma honor podać do wiadomości publicznej, że na mocy zezwolenia Wyższego, dany będzie na korzyść ubogich, w sali Resursy Obywatelskiej, w dniu 9 (21) b. m., w Sobotę, o godzinie 7½ wieczorem, wielki koncert wokalny przez Artystów Opery Włoskiej, podług następującego programu: Część Isza: 1. Uwertura na orkiestrę, (P. Dupont). 2. Arja z opery „Wesele Figara,“ (Mozarta), P. Bossi. 3. Cavatina z opery „Wesele Figara,“ (Mozarta), Panna Artôt. 4. Romans z opery „Maria di Rudenz,“ (Donizettego), P. Moragas. 5. Trio z opery „Wilhelm Tell,“ (Rossiniego), PP: Corsi, Rota, Bossi. Część IIga: 6. Arja z opery „Don Giovanni,“ (Mozarta), P. Corsi. 7. Arja Hiszpańska, Panna Artôt. 8. Śpiew w języku Niemieckim, (Xięcia E. Sayn-Wittgenstein), P. Rota. 9. Duet z opery „Napój miłosny,“ (Donizettego), Panna Artôt i Pan Bossi. 10. Uwertura z opery „Wilhelm Tell,“ (Rossiniego). NNra 4, 7 i 8, z towarzyszeniem fortepjanu. Inne z towarzyszeniem orkiestry. Orkiestrą dyrygować będzie P. Dupont; na fortepjanie towarzyszyć P. Jarecki (ojciec). — Bilety wejścia po rs. 5, 3, 2, i po rs. 1, sprzedawane będą w Czwartek i Piątek, w Kancellarji Towarzystwa, od godziny 4ej do 6ej wieczorem; zaś w Sobotę, czyli w dniu koncertu, w Gmachu Resursy Obywatelskiej, od godziny 4ej z południa do rozpoczęcia koncertu. — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.* — Członek Sekretarz Towarzystwa, H. *Dąbrowski.*

— Przyjechali do Warszawy: p. o. Gubernatora Płockiego Baron *Wrangel*, z Płocka; Rz: Tajny Radca *Hube*, z zagranicy; — wyjechali: Jenerał-Lejtnanci: Xżę *Massalski*, do Petersburga; Senator *Sinielnikow*, do Sosnowca; Jenerał-Majorowie: Hr: *Olsufiew* i *Arszeniew*, do Petersburga.

— Wczoraj, w Kaplicy Literackiej przy Kościele Metropolitalnym i Katedralnym Śgo Jana, odbył się roczny Anniwersarz (Nabożeństwo żałobne) za dusze wszystkich ś. p. Braci zmarłych; o godz: 8ej z rana, rozpoczęły Wigilje, następnie odbyła się Wotywa przy stosownie urządzonym katafalku w Kaplicy rzęsisto oświetlonej, którą celebrował JX. Skrzypkowski, w czasie której, grono amatorów muzyki wykonało hymny żałobne Lachnera i Lickla, na Offertorium solo sopran Cherubiniego, na Benedictus Modlitwę na bas St: Moniuszki, zakończyło Salve Regina (Witaj Królowo) I. K. Chwalibога i pod tegoż przewodnictwem.

— Wczoraj zasnął w Bogu Jakób *Lewiński*, b. Jenerał b. W. P., Członek b. Rady Stanu Królestwa Polskiego i t. d. Wyprowadzenie zwłok jego na cmentarz Powązkowski, nastąpi pojutrze o godzinie w pół do 1ej z południa, z kościoła parafjalnego, Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej. (18,592).

— Onegdaj, d. 16 b. m., zakończył życie doczesne, w własnym majątku, ś. p. Adam *Grabiński*, w wieku lat 62, Obywatel ziemski, Właściciel wsi Mroga dolna, w Powiecie Brezińskim. Mąż ten powszechnie był szanowany i uwielbiany tak przez współ Obywateli, jak i włościan, dla których prawdziwym był Opiekunem i Dobroczyńcą. — Niech będzie pokój jego najlepszej duszy! — Msza żałobna za spokój jego duszy, odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 9tej rano, w Kościele Śgo Alexandra, na którą Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, niniejszem zaprasza się. (18,558.)

— D. 14 b. m., zakończył życie w Petersburgu, Rzecz. Radca Stanu Karpow, Professor St. Petersburgskiej Akademji Duchownej.

— Sprawdziła się niestety, przedwcześnie tylko rozrzucona, pogłoska o śmierci znakomitego Malarza Artura Grottgera. Złożony ciężką chorobą wyjechał, za poradą lekarzy, z Pau do Amèlie-Les-Bains (w Pyreneach), gdzie umarł w Piątek d. 13 b. m.. o godz. 5ej z rana.

— Opieka Ochrony VI Towarzystwa Dobroczynności, składa podziękowanie Pannom: Wiktorji i Klementynie D..., które nie mogąc godzin w dniach powszednich poświęcić na naukę dziatek w Ochronach, zmuszone będąc przez śmierć zawczesną ojca zużytkować je materjalnie, jednakże chwile wolne Niedzieli poświęciły wypracowaniu bardzo łatwych i praktycznych przykładów czterech działań arytmetycznych, a pracę tę swoją złożyły w rękopiśmie tejże Ochronie.

— Onegdaj, wczoraj i dziś, t. j. przez 3 dni, odbywały się egzamina w tutejszej szkole felczerów cywilnych, a mianowicie egzamina na starszych felczerów, młodszych felczerów z prowincji, a to pod nadzorem wydziału lekarskiego. Na egzaminie obecnemi byli: Dziekan Wydz. Lekarskiego, Dr Tyrchowski, Prof. Szk. Gł. Warsz. Dr Korzeniowski i Dr Girsztoft, oraz Prefesorowie Szkoły Felczerów: DDr Wilczkowski i Broniewski. Do egzaminu stanęło kilkunastu kandydatów.

— *L* — Mamy przed sobą ostatni numer „Tygodnika Illustrowanego“ razem z prospektem na drugą jego serję, i przyglądamy się dużych rozmiarów drzeworytom, tak w „Tygodniku“ jako i w Prospekcie zamieszczonym. Porównywając je z drzeworytami pierwszych numerów tej publikacji, łatwo dostrzedz jak

wielki postęp uczyniło u nas drzeworytnictwo; łatwo także zrozumieć, że cała zasługa tego postępu należy się „Tygodnikowi," jako pierwszemu u nas pismu illustrowanemu w takim formacie, i które natychmiast własną założyło drzeworytnię. Przeglądając ryciny szesnastu tomów, widać nieustające usiłowanie w udoskonaleniu drzeworytów, widać szybko postępujący pomyślny skutek tego usiłowania, bo wcześniej niż w połowie całego zbioru, już wiele rycin „Tygodnika" może iść o pierwszeństwo z najwykwintniejszemi drzeworytami illustrowanych pism zagranicznych. Jedną z najgłówniejszych przyczyn takiego postępu, jest ta, że w żadnym z owych szesnastu tomów, niespotykamy ani jednej gotowej kliszy sprowadzonej z zagranicy, że „Tygodnik" szedł ciągle własnemi siłami, szybko je tym sposobem wyrabiając. Wzywał on zawsze do pracy najwięcej utalentowanych Artystów tutejszych, dając im nieustanną sposobność wzwyczajania się do rysunku na drzewie, wymagającego pod pewnemi względami właściwych sobie warunków; nie wysłał również ani jednego rysunku do wycięcia w której z drzeworytni zagranicznych, lecz drzeworytnię własną doprowadził stopniowo do obecnej doskonałości. Dzisiaj też „Tygodnik Illustrowany" jest jedynem u nas pismem tego rozmiaru, nieposiłkującem się i niepotrzebującem posiłkować się drzeworytami, czyli kliszami zagranicznemi, jakkolwiek sprowadzanie takich klisz byłoby mniej kosztownem, a często pod pewnemi względami, daleko dogodniejszem. Ostatni numer (429) „Tygodnika," między innemi, dał dwa wielkie drzeworyty, z których każdy zajmuje całą kolumnę, czyli stronnicę. Jednym jest widok kościoła farnego Pragskiego, Wniebowzięcia N. P. Marji; drugim wnętrze kościoła na Karlowie w Czeskiej Pradze. W dołączonym zaś Prospekcie, widzimy prześlicznie wykonane wnętrze kaplicy, głowę Rycerza XVIgo wieku; „Obrzędy pogańskie u Słowian Łużyckich;" rysunek do „Dumki przy krosienkach;" scenę do „Obrazów z życia i natury;" oraz „Na ulicy," szkic z życia Warszawskiego. Nie mówimy już o rysunku, kompozycji, układzie, bo pod każdą z tych rycin znajdujemy zanadto uznane nazwiska, abyśmy potrzebowali odzywać się ze słowem pochwały; są tam monogramy Matejki, Gersona, Kossaka, Kostrzewskiego, Kozarskiego, to dosyć. Ale zwracamy uwagę na ogół, na całe wykonanie tych drzeworytów, rozumiejąc dostatecznie, że lichemu rysunkowi, nie pomoże najlepsze wycięcie, ale pojmując takoż, że liche wycięcie może popsuć najlepszy rysunek. Zdaje się, że tym drzeworytom, najwięcej wymagający i uprzedzeni, oddadzą słuszne pochwały i przyznają, że drzeworytnia „Tygodnika" ma się czem pochlubić. Takie dwie karty prospektu, razem z jego pięknym nagłówkiem, mogłyby wprawić w dumę najcelniejsze Illustracje Angielskie, Niemieckie lub Francuzkie. Niewątpimy też, że druga serja tej pożytecznej i pięknej publikacji, dozna niemniejszego od pierwszej współczucia, i jak dotąd tak nadal pozyska uznanie, prawdziwą wyrobione zasługą.

— „Tygodnik Illustrowany" kończy w tem roku *pierwszą* swą serję, składającą się z 431 numerów. Wielką by przysługę zrobiła Redakcja „Tygodnika" i bardzo pożądanemby było, żebyśmy mieli ogólny spis rzeczy zawartych w całej pierwszej serji, która ogromem, nagromadzonych w szesnastu tomach in folio materjałów, w niemały będzie wprowadzać kłopot każdego, kto zechce cóś odszukać. Wykonanie ogólnego spisu bardzo łatwe, bo każdy tom jest już streszczony. — *E. Ł.*

— Na tegoroczną Gwiazdkę Xięgarnia P. J. *Okońskiego*, wydała śliczną xiążeczkę, p. n. „Mali ludzie i ich świat", przez znanego w literaturze naszej pisarza, P. Teofila Nowosielskiego. Poprzednie prace autora tego, jak „Gwiazdka", „Krzyżyk dla dzieci", „Bajki i powiastki", „Świat dziecięcy", „Rodzina poczciwego Piotra", i wiele innych, dobrze są znane dziatwie naszej, bo Nowosielski należy do liczby tych pisarzów dziecinnych, którzy prawdziwie młody wiek utworami swemi zająć potrafią. Styl dobry, myśl poczciwa, obrobiona czy to wierszem czy prozą, z talentem. Oto zalety pióra pomienionego autora. „Mali ludzie i ich świat", zdobią liczne ryciny litografowane, przez W. Gumińkiego, a odbite u Dzwonkowskiego. W dziełku tem są powiastki i wierszyki wcale udatne, a wszędzie moralność w formę wdzięczną ujęta, do młodego wpaja się umysłu. Xiążeczka ta rzeczywiście miłym stać się może podarunkiem na Gwiazdkę dla dzieci.

— Z drukarni Ungra, nakładem Xięgarni Sennewalda, wyjdzie niezadługo nowa xiążka, p. n. „Nowe powieści dla dojrzalszej młodzieży, przez Sewerynę z Żochowskich Pruszakową.

— W Kalendarzu Ungra na r. 1868, pomiędzy innemi artykułami, mieści się artykuł, dowcipnie napisany przez znanego w literaturze naszej pisarza, P. Anczyca, p. n. „Kilka słów nieobwiniętych w bawełnę". Mówi tu autor o niestosownych strojach i zbytkach, wykazuje całą ich niedorzeczność, zachęca do oszczędności. Z prawdziwym pożytkiem artykuł ten przeczytać może i powinien każdy mąż i gospodarz, każda niewiasta, każdy młodzieniec, zwłaszcza mający wejść w związki małżeńskie.

— Zamieszczamy tu program koncertu Instrumentalno-wokalnego, mającego się wykonać jutro w sali kwartetów na Nalewkach, przy cukierni P. Fültzera. *Część I.* Uwertura „Burgrafy" na fortepjan na 4 ręce (Dobrzyńskiego); Kwartet wokalny „La Campana" (Donizetti); „Vennoie" walc na wiolonczellę; Introdukcja i Cavatina z „Cyrulika Sewilskiego" (Rossini). *Część II.* Kwartet instrumentalny „L'ultimo giorno di Pompei;" Kwartet wokalny „Mazurek" (Ciechanowski); Tercet z opery „Stradella" (Flotowa); Krakowiak z „Jawnuty" (Moniuszki). *Część III.* Polonez na fortepjan (Zakrzewski); Tarantella, solo tenor wykona P. Epstein (Rossini); Chór i arja z opery „Norma" (Bellini); Chór z „Preciozy" (Webera). Początek o godz: 7 1/2; cena miejsc: krzesła numerowane kop: 30, nienumerowane k. 20. W Sobotę 5ty koncert podług nowego programu.

— Czytamy w jednym z dzienników Londyńskich pod dniem 5-tym Listopada r. b. — Towarzystwo Inżynierów (cywilnych), odbyło zwykłe swe posiedzenie w zeszły Poniedziałek. Prezydował Pan Baldwin Latham, Pan H. Worssam dokończył swój odczyt o „Prawach mechanicznych". Następujący Panowie zostali wybrani na czynnych Członków: G. H. Hepburn..... F. Szuster..... Pan Franciszek Szuster, o któ-

rym tę zaszczytną wzmiankę czytamy, był uczniem Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, wychowańcem St. Petersburgskiej Szkoły Inżynierji Cywilnej i robót Publicznych, a jako Akademik St. Petersburgsko-Cesarskiej Akademji Sztuk Pięknych, obecnie bawi za granicą, w celu naukowym.

— Za przykładem Berlina, Drezno zamierza także utworzyć dla siebie stowarzyszenie kredytowe. Autor wydanej tu w roku 1852 rozprawy „O stowarzyszeniu kredytowem właścicieli domów w Warszawie", przedstawiwszy tę swoją pracę N. Królowi Saskiemu, oraz Magistratowi Jego stolicy, miał zaszczyt otrzymać w tych dniach podziękowanie w uprzejmych listach domu Królewskiego i Nadburmistrza Drezdeńskiego.

— Są wyroby, o których powstało u nas przekonanie, że koniecznie muszą pochodzić z zagranicy, jeżeli się chcą odznaczyć gustem i wykwintnem wypracowaniem. Do takich należą roboty jubilerskie. Jeśli zobaczymy jakąś pięknie wyrobioną broszę, łańcuch, bransoletę, kolczyki, zaraz mimowoli staje nam przed oczyma jakaś kolosalna fabryka Paryzka, i ani pomyślemy, że tu, w Warszawie, znajduje się kilku PP. Jubilerów, z których pracowni właśnie pochodzą te piękne przedmioty. Tymczasem w tych dniach mieliśmy sposobność przekonać się, że i tutaj znajdują się umiejętni robotnicy; z niemałem podziwieniem, oglądając prześlicznie wykończone ozdoby jubilerskie w sklepie Pana Wejnerta (dawniej Nejbaura), dowiedzieliśmy się, że te zostały wykonane w jego własnej fabryce. To zachęciło nas do zwiedzenia tego zakładu, którego wyroby rzeczywiście nie ustępują Paryzkim, z tą chyba różnicą, że są daleko trwalsze, bo w mniejszej ilości wyrabiane. Są też osoby, które wiedząc o tej trwałości, żądają wyrobów tutejszych; dla osób zaś koniecznie przekładających zagraniczne, tak dobrze sklep Pana Wejnerta, jako i innych PP. Jubilerów, są niemi w wielkiej obfitości zaopatrzone. Fabryka jubilerska Pana Wejnerta . wszelką słusznością, trzyma w Warszawie pierwszeństwo, ale są i inne, mianowicie: pracownia P. Adolfa Krügera, P. Hildebranda, P. Józefa Jarockiego, P. Edwarda Jarockiego, Pana Straussa, zkąd wychodzi niejeden piękny garnitur uważany za zagraniczny. Przypominamy sobie przed niedawnym czasem wykończony w pracowni P. Wejnerta puhar srebrny, przeznaczony na nagrodę wyścigowemu zwycięzcy. Puhar ten był najwymowniejszym dowodem, że i u nas niebrak pomysłu, gustu i cierpliwości do pięknego wykończenia tego rodzaju przedmiotów.

— Już to tego roku narzekać niemożna na brak zabawek dla dzieci, i podarunków mogących posłużyć na kolendę dla starszych. Dość jest zwiedzić fabrykę pod firmą P. Leopolda Knoll, przy ulicy Czystej, w domu Pana Bauernfeinda. Ile tam jest pięknych a dowcipnie pomyślanych cacek, lub użyteczniejszych gustownie wyrobionych przedmiotów, jako to: koszyków, tac, cukierniczek, kwiatarek, popielniczek, lamp, przyrządów bronzowych do kominków i t. p. Znaleźć tam także można piękne odlewy pamiątkowe Polskie.

— Zdarza się czasem, że sami dobrodusznie pomagamy do kradzieży, i to w tej właśnie chwili, gdy nas okradają. Takie było w jednym domu zabawne zdarzenie: W mieście S., wieczorem, u pewnej Pani, właścicielki domu, kilka osób zebranych grało w karty; po niejakim czasie w przedpokoju, czyli w przechodniej kuchni, zawarczał i zaszczekał domowy mały piesek. Pani domu, zajęta grą, tem ciekawiej, że to było przy kończeniu się pierwszej partji, mało zważała na szczekanie pieska, zawołała tylko na służącę, aby go uspokoiła, sama zaś później dopiero, podczas pauzy, przy rozdawaniu kart do następnej gry, wyszła ze świecą dla przekonania się o niespokojności pieska. W kuchni służącej nie zastała, gdy wyszła zaś dalej, spostrzegła, jak jej sąsiad z przeciwka podnosił jakąś kobietę, która po ciemku spadła ze schodów i podawał jej tłomok płachtą owinięty, który ona na plecy zabierała. Właścicielka domu zachęcona tą uczynnością swego sąsiada, przyświecała ze swej strony owej kobiecie, aby powtórnie ze schodów nie spadła, za co też ta, będąc już na dole, obojgu uniżenie za doznaną grzeczność podziękowała i odeszła. Pani domu wróciwszy do swych gości, w najlepszej myśli opowiadała o grzeczności swego sąsiada, jak podniósł upadłą kobietę na schodach, jak jej tłomok podawał i t. d. Wkrótce potem, przyszła z miasta służąca i niedługo dostrzegła, że brakowało jej chustki, okrycia z łóżka, jednego rądla, płachty, którą nakryta była beczka w kącie kuchni stojąca, mięsiwem świeżo zabitego wieprza napełniona, a co największa, brakowało z tejże beczki pół połcia pięknej słoniny i pół głowy wieprzowej, i to właśnie co stanowiło ów tłomok, pod ciężarem którego, nieznajoma kobieta upadła. Poszkodowana Właścicielka domu dopiero zmiarkowała swą uczynność dla złodziejki, której dobrodusznie przyświecała, toż samo zmiarkowała i poszkodowana służąca, która wracając z miasta, widziała także pomienioną kobietę, już po za bramą domu na ulicy, jak poślizgnąwszy się na trotoarze, upadła i także jej powstać pomogła i ów tłomok na plecy podała, za co także uniżenie jej złodziejka dziękując, w dalszą drogę odeszła. (Autentyczne, opowiadała nam to osoba, obecna temu zdarzeniu).

— Od nowego roku, przy Ochronie, na ulicy Marjańskiej, otwartą być ma nowa kassa groszowa.

— Prima donna opery Włoskiej, Panna Hébe, zastąpić mająca P. Artôt, przyjechała już do Warszawy. Panna Artôt w przyszły Poniedziałek ostatni raz, jak słyszeliśmy, wystąpi w operze „Czarne Domino", poczem w kilka dni wyjedzie do Berlina, a powróci w ostatnich dniach Stycznia lub 1go Lutego r. p.

— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, daną będzie, pierwszy raz, komedja, p. n. „Gra w Komórki."

— Za parę już dni, jak afisze na rogach ulic dziś porozlepiane, donoszą, pokazywanym będzie w Warszawie „Teatr Mechaniczny" z 10,000 ruchomych figur złożony, o którym już donosiliśmy. Miejsce widowiska będzie w dawnym Alkazarze.

— Towarzystwo Śpiewaków Francuzkich w domu przy ulicy Jasnej, naprost restauracji Pana Reimana, przedstawienia swe za dni kilka przenosi z tunelu, do zakładu gastronomicznego przy ulicy Miodowej.

— Widowisko małp i psów, które przez długi czas w rozmaitych miejscowościach Warszawy, z rozmai-

tem szczęściem dawało swe przedstawienia, wyjechało do m. Łodzi, gdzie podobno także szczęścia spróbować zamyśla.

— Że rodowód Jabłka sięga epoki pierwszych dni stworzenia świata, dowodzić nie trzeba. Począwszy od jabłka, przez Matkę naszą Ewę w Raju skonsumowanego, złotych jabłek Hesperyjskich ogrodów, i jabłek na górze Ida, udziałem pięności będących, po dziś dzień, t. j. do końca roku Pańskiego 1867 są one specjałem ogrodów naszych i deserem przy wieczerzy wigilijnej. Otóż kto chce w ten od początku świata słynny owoc zaopatrzyć się na nadchodzące Święta, niech zajrzy do składu P. Chociszewskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i Królewskiej, w domu P. Bayera, a znajdzie tam i owe klassyczne sztetyny, i różowe bursztówki, i zielone rapy, szare i złote renety, marengi, kosztele, wenety, remburgi i barty. Oprócz jabłek zalecają się także gruszki komputowe i suszone, różnorodne orzechy, mak, wszelkie bakalje, marmolady, owoce kandyzowane, suszone grzyby i śliwki, oraz owe słynne oryginalne pierniki Toruńskie, w tych dniach ze słynnej fabryki Gustawa Weese otrzymane. Że jeszcze pominiemy marynaty, sery i tyle innych niezbędnych do ubrania wigilijnego stołu artykułów, których tu taka jest obfitość, i po tak przystępnych cenach sprzedawanych.

— Osobom interesowanym donosimy, że z powodu przerabiania pieców na sposób Petersburgski, w piekarni Pana Wasilewa Kłopowa, sprzedaż pieczywa z tejże piekarni, na dni siedm wstrzymaną została.

— Panu J. K.—Szczupłe ramy naszego pisma niedozwalają umieścić artykyłu nam nadesłanego, jednakże podług życzenia wyrażonego w nim, doszedł swego przeznaczenia.

— Nowo-otworzony magazyn wyrobów złotych pod firmą Edward *Jarocki et Comp:* i dawny w domu przechodnim Roeslera, otrzymały zegarki z fabryki Patek Philippe et Comp: i wielu innych pierwszorzędnych fabryk Genewskich; nadto mają honor zawiadomić Szanownych PP. Jubilerów i Złotników, iż otrzymali znaczny transport Naparstków 84 próby, które sprzedają w większych i mniejszych partyach po cenach fabrycznych.

— W dniu wczorajszym otwarty został na Krako:-Przedmieściu, w domu przechodnim, Roeslera zwanym, nowy Magazyn Herbaty, Leona *Krupeckiego*, którego już kilka składów w mieście naszem istnieje i doznaje stałego powodzenia.— Firmie rzeczonej, przyznać potrzeba. że dokłada starań w dostarczaniu wyborowej Herbaty, po najumiarkowańszych cenach, czego dowodem znaczna ilość kupujących we wszystkich jego składach w Warszawie.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5tej Klassy 109 Loterji Klassycznej znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 5,000, na Ner 5,261, u Kollektora Sachs, w Warszawie; po Rs. 500, na Nra 1,867, 12,004, 14,149 i 15,691; po Rs. 200, na Nra 4,479, 8,186, 11,055, 14,969 i 23,472.— Do dzisiejszego numeru dołącza się tymczasowa Tabelka wygranych numerów z dnia wczorajszego.

— *Podziękowanie.*— Już po wiele razy przekonaliśmy się, że *specyfiki roślinne na zęby i uszy*, bardzo skutecznemi się pokazały; niemogąc o tyle wynagrodzić P. *Neuman*, Dentysty Paryzkiego, składamy mu zatem najserdeczniejsze podziękowanie, które dla użytku wielu posłużyć może. Za wprawianie zaś *arcysztucznych zębów*, już on aż nadto pochwał dostał. (P. *Neuman* mieszka tymczasowo na rogu ulic Freta i Śto-Jerskiej Nr 273, a to przed wyjazdem zagranicę).— Jan, Eleonora, Anna *L.*— Romuald *L.*— Felix *P.*— Michał *Z.*, Obywatel z Wilna.— Doktor Antoni *L.*

— Kto zgubił rękopism z podpisem Jan Kleczkowski, odebrać może w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od A. K. rs. 1, i od L. S. kop. 50, dla Marjanny *Darewskiej*, pod Nrem 2394.

— W ostatnich czasach Teatr w Krakowie bardzo licznie zaczął być odwiedzanym. Jak donoszą, przedstawienie „Hamleta“ po dwa razy tak tłumnie zapełniło salę, że jednego miejsca próżnego nie było a nawet musiano dla zgłaszających się później o bilety, w przechodach między krzesłami nadliczbowe wstawiać krzesła. Dyrekcja, która czyni zabiegi o pomnożenie nowemi talentami personalu, ma w tegorocznym reportoarze przygotowane niejedno jeszcze z dzieł najznakomitszych dramaturgów.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 10 Grudnia.* — Z Dublinu donoszą, że kilkunastu Lordów Irlandzkich, 22-ch Członków Parlamentu, 11 tu Namiestników Hrabstw i 53 h Sędziów Pokoju, podpisało do Rządu adres z prośbą o zniesienie przywilejów, jakich używa kościół Protestancki w Irlandji. (Schl. Ztg)

FRANCJA. *Paryż, 14 Grudnia.* — „France“ pisze o konferencjach co następuje: Ton niektórych dzienników zagranicznych, mających powagę, niewątpliwą, zdaje się wskazywać że projekt konferencji, nawet ograniczonej do pięciu wielkich Mocarstw, nie ma widoków powodzenia. Zaraz nazajutrz po oświadczeniach P. Rouher, wynurzyliśmy zdanie, że zebranie się Konferencji nie jest pewne w obec tak stanowczej postawy przybranej przez Rząd Francuzki. Następnie stwierdziliśmy nowe usiłowania, jakie czyniono aby dojść do jakiegoś przedwstępnego porozumienia między wielkiemi Mocarstwami, ale nie łudziliśmy się co do powodzenia tych usiłowań.—Podobno odezwanie się dziennika półurzędowego jest najlepszym dowodem tego, na jak wątłych podstawach opierają się nadzieje Konferencji.— Mylne są wieści jakoby Rząd Francuzki posiadał wiadomość autentyczną, o przygotowaniu przymierza pomiędzy Włochami i Prusami. (Schl. Ztg.)

AMERYKA. *Nowy-York, 3 Grudnia.*—Odezwa Prezydenta Johnson do Kongresu jest obszerniejszą jak zwykle. Traktuje ona głównie reorganizację Południa i głosowanie powszechne Murzynów, oraz oświadcza, że dawna unja przywróconą być może wtedy tylko kiedy wszystkie Stany będą reprezentowane w Kongresie. Prezydent zaleca, jako środek reorganizacji, iżby prawa konstytucyjne były lojalnie wykonywane. Przewaga Murzynów na Południu byłaby gorszą aniżeli panujący tam obecnie despotyzm militarny. Wykazuje on dalej niebezpieczeństwa jakie towarzy-

szyłyby zrzeczeniu swobody wyborczej na korzyść Murzynów, lecz pragnie zarazem polepszenia ich położenia. — Krąży wieść, iż w Mexyku, w Durango wybuchnęła rewolucja pod przywództwem Vega. Wojska Mexykańskie wysłane dla poskromienia burzycieli zostały pobite. — Oddział 100 żołnierzy Mexykańskich miał eskortować zwłoki Maxymiljana do Vera-Cruz. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Podług „Augs. Allg. Ztg," odmowa Włoch w uczestniczeniu w konferencji, nie ulega już żadnej wątpliwości. Prussy uważają za konieczne porozumieć się z innemi Wielkiemi Mocarstwami co do traktowania ostatniej fazy konferencji. — Wiedeńska „Debatte" głosi, iż Anglja nagląco doradza w Paryżu porozumienie się bezpośrednie z Włochami. — Podług „Tageblatt," Rossja ma zaprotestować wkrótce przeciw wznowieniu kroków nieprzyjacielskich na Kandji.

Król Grecki, jak donosi depesza z Aten, datowana 7go b. m., zwołał na naradę Naczelników wszystkich stronnictw politycznych. — Dnia 7go b. m. doręczono została nota, podpisana przez Posłów prawie wszystkich Mocarstw, domagająca się przepuszczania okrętów przez Dardanelle nocną porą.

„Temps" utrzymuje, że dotychczasowy Poseł Włoski w Paryżu, Kawaler Nigra, przeniesiony zostanie do Londynu, a miejsce jego zajmie P. Visconti-Venosta.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Izba Węgierska przyjmie ostatecznie prawo określające udział Węgier w długu Państwa. Deak przemawiał w tym duchu.

Dnia 14go b. m. przybył parostatek z Vera-Cruz do St.-Nazaire. Pomiędzy passażerami znajdowali się: Poseł Pruski Magnus, Xiążę i Xiężna Salm, oraz Pan Eloin, były Sekretarz Cesarza Maxymiljana. (Schl. Ztg).

— *Fraszka.* — „Jest to powszechnie uznana maxyma," mówił jakiś Jegomość do swojej żony, „że kto nie zaślubia głupiej kobiety, jest prawdziwym szaleńcem; bo na cóż się więcej przyda kobiecie rozum, jeżeli nie na to tylko, aby nim swego męża wystrychnęła na głupca?" „A! i jeszcze na coś więcej," odpowiedziała żona. „Naprzykład?" „Oto na to, aby uczyniwszy go głupcem, nie dozwoliła mu domyślać się tego."

Szarada.

Już to Panowie dobrze o tem wiecie,
Jak trudno poznać wszystkie *drugie trzecie*,
Ta *trzecia pierwsza* niby to najszczersza,
A tamta znowu zwyczajnie jest *pierwsza*.
To też tej *wszystko* i zawsze i wszędzie,
Pamiętne wam będzie.

(Zeszła Szarada: *Gadanina.*)

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej* — Zawiadamia Członków Towarzystwa, że w Resursie Kupieckiej, w dniach: 19, 20 i 21 b. m., to jest we Czwartek, w Piątek i w Sobotę, odbywać się będą wybory Członków do Komitetu i Delegacji rachunkowej, na rok 1868, każdodziennie od godziny 2ej po południu, do 8ej w wieczór, a ostatniego dnia w Sobotę, za uderzeniem godziny 8ej w wieczór, głosowanie zamknięte zostanie, i po zebraniu głosów, rezultat ogłoszonym będzie, poczem nastąpi kolacja składkowa. Komitet zaprasza uprzejmie, wszystkich Członków Towarzystwa, aby w pomienionych wyborach, udział przyjąć raczyli. — Dyrektor, Józef *Zeltt*. — Sekretarz, Fr: *Drzewiński*. (18,411.).

RADA
SZCZEGÓŁOWA OPIEKUŃCZA
Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Podaje do wiadomości, że w Szpitalu Dzieciątka Jezus w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 11-ej rano, odbędzie się licytacja in plus od summy na rs. 150 przez deklaracje opieczętowane, na zabieranie z zabudowań szpitalnych gnoju od potrzeb miejscowych zbywającego.

Bliższa wiadomość o warunkach tej licytacji w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie z wyjątkiem Świąt w godzinach biurowych powziętą być mogą.

Warszawa dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1867 roku.
Opiekun Prezydujący L. Mianowski.
Pomocnik Nadzorcy Mucharski. (D. W.)

Zawiadomienie
Z PIEKARNI RUSKIEJ.

Życząc doprowadzić do prawdziwej doskonałości wypiekany chleb w mojej Piekarni, zauważyłem konieczność przerobienia pieców na sposób Petersburgskich, co zmusza mnie przerwać na 7 dni sprzedaż, licząc od dziś. Przytem mam honor zawiadomić Szan: Publiczność, że od przyszłej Środy t. j: od dnia 13 (25) b. m., sprzedaż chleba odbywać się będzie bez przerwy w trzech składach moich, a mianowicie: na Nowym Świecie, między ulicą Chmielną a Smolną, w domu pod Nr 1263/4 (19); przy ulicy Granicznej, pod Nr 969, w gmachu Bazaru; przy ulicy Zakroczymskiej, w domu Nr 332, oraz i w samej Piekarni przy ulicy Długiej, Nr 543 w domu Elerta zwanym.—**Wasili Kłopów.** (18,557)



Zawiadamia się Szan: Publiczność, iż do **SKŁADU OWOCÓW**, przy ulicy Elektoralnej, wprost ulicy Zimnej, pod Nr 749, w domu P. Fejsta, nadszedł świeży transport różnych owoców i bakalji, a mianowicie: Jabłka sztetyny zagraniczne, wyborowe, kopa od rs: 1 do rs: 1 kop: 50; Renety kopa kop: 75, oraz Bursztówki Tyrolskie, kopa od kop: 50 do kop: 75; Marengi Włoskie, kopa od rs: 1 do rs: 1 kop: 20; Kalwiny kopa od k: 30 do k: 50; Gruszki świeże zagraniczne: Szanzelman kopa od rs: 1 do rs: 1 k: 50; Bargamuty krajowe, kopa kop: 75; Gruszek Duchesse, kopa od rs: 2 k: 25 do rs: 3; Śliwki suszone, krajowe, w najlepszym gatunku, funt kop: 9; Śliwki Węgierskie, funt k: $13^{1}/_{2}$; Śliwki Tureckie, funt k: 15, Śliwki Kataryny, funt k: $22^{1}/_{2}$; Gruszki suszone, funt k: 10; Orzechy Włoskie kopa od k: $12^{1}/_{2}$ do k: 15; Orzechy Tureckie, funt kop: $13^{1}/_{2}$; Orzechy laskowe w najlepszym gatunku, kwarta kop: 9. A mianowicie: świeże bakalje togoroczne, to jest: Figi Sułtańskie; Daktyle; Malaga; Migdały w cienkich skorupkach i rozmaite Cykaty, funt kop: 30; Winogron Krymskich funt kop: 30; Winogron Węgierskich funt kopiejek 25; Konfitur Kijowskich funt kopiejek $37^{1}/_{2}$, oraz Jabłka komputowe po cenach umiarkowanych; Mak siwy krajowy, kwarta kop: 15; Mak niebieski, kwarta kop: 20; Mak biały, kwarta kop: 30. (18,088)



Potrzebna jest natychmiast

Kareta na saniach,

w dobrym stanie. Wiadomość w Hotelu Rzymskim, Nr 7, na 1szem piętrze. (18,589)

OWOCE Francuzkie: Fruits Glaces, w różnej wielkości pudełkach, ozdobnych, jakoteż mieszane na funty.
CZOKOLADY Francuzkie w paczkach i pudełkach.
GALARETKI Francuzkie w maleńkich foremkach.
JARZYNY prasowane i jarzyny świeże w puszkach.
BULJON Francuzki ze zwierzyny.
LIKIERY, jako to: Benedyktyński, Spaa, Martinique, Arabski Oued-Allah biały i zielony. Francuzkie: Chartreuse jaune, Verle, Verder, Mezenc, Cacao à la vanille, au cafe de l'Yemen, Noyaux i Noix; Włoskie: Maraschino, Rosa sublime, Cannellino, Labbro Rubino, Mille fiori; Hollenderskie w kamionkach i butelkach: Curacao sec, verte, rouge, blanc, Moka, Anisette.
WÓDKI: Absint prawdziwy Szwajcarski biały i zielony, Kirschwasser, Dżin, Whisky, Maay-Bitter, Elixir de Longue-vie, Balsam Rygski żółty i czarny.
SERY: Brie, Neufchatel, Roquefort, Chester, Limburgski i Hollenderski w gatunku wyborowym, otrzymał handel **Sowińskiego i Szulca**, dawniej **E. Koelichen**, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.

W tymże Handlu nabyć można **Extraktu** mięsnego Dra Liebiga, po cenach przez kompanję zniżonych. (18,569)



OSTRYGI

Holsztyńskie z Flensburga i Ostendzkie, regularnie nadchodzą do Składu Win i Delikatessów **Alex. Bocquet.** (17,828)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Czarne domino*, przez Artystów Włoskich. Abonament lit: B, Nr 8.—Jutro: *Modniarki*.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Doktór Robin*. — *Projekta mojej cioci*. — *37 sous*.

WYSTAWA kopji słynnego obrazu **Sąd ostateczny**, z Gdańska, w Hotelu Lipskim pod Nr 30, codziennie od godziny 10ej z rana do 9ej wieczorem. Cena wejścia kop. 30; Uczniowie i dzieci płacą połowę.—Tamże dostać można **opisu** Obrazu.

KONCERT PARYZKI, co wieczór o godz: 6, przy rogu ulicy Jasnej i Marszałkowskiej, wystąpienie nowego Towarzystwa Francuzkiego, pod dyrekcją Pana A. Bertin. Biletów dostać można w Restauracji Reimana.

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i krysztale Ludw. Veltee z Francji, oswietlona 100 światłami gazowemi. Otwarcie od godz. 10 rano do 10 w wieczór. Cena wejścia od osoby kop: 30. Dzieci płacą połowę. Abonament miesięczny od osoby Rs. 1. Dzieci kop: 50.

Dziś i codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Niemieckich**, przybyłych z Berlina, odbywa przedstawienia w Zajeździe Kielca, w Zakładzie Pana Tomasa, przy ulicy Królewskiej. (17,601)

Dziś i codziennie, w Pałacu Blanka, w Restauracji Pana Piątkowskiego, **ZABAWA MUZYKALNA**, na której grać będzie, znany utalentowany skrzypek **Robert Zülecke**. Amatorowie pięknej gry na skrzypcach, mogą mile przepędzić kilka chwil, przy dobrym kufelku Piwa Bawarskiego. (18,347)



MENAŻERJA na Nalewkach, otwarta dziś i codzień od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 18 Grudnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 97.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. $42^{1}/_{2}$.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	79	50	79	17
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	75	68	33
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	57	55	57	15
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	118	50	—	—
" " " z r. 1866,	112	50	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	78	—	77	50
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	68	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	54	33
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	78	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $195^{5}/_{9}$
Od Listów likwidacyjnych k. 20.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 17 Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 25 do rs: 9 kop: 75; żyta od rs: 7 kop: — do rs: 7 kop: 5; owsa od rs. kop: — do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 5 kop: — do rs: k: 10 kartofli od rs: 2 k: 50 do rs: 2 k. 55.

Okowity płacono dnia 17go Grudnia za wiadro od rs: 4 k: 22 do rs: 4 k: 26; za garniec od rs: 1 k: 37 do rs: 1 k: 39.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor *S. Bogusławski*.